Nakład - 250 -

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 26 września 1928 r. | Nr. 122 (221)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Prasa berlińska 25.IX podaje naogół krótkie tylko informacje o powrocie dr. Hermesa do Warszawy.

Ag. Telegraphen Union przytacza artykuł „Gazety Porannej", nazywając go propagandą przeciwko traktatowi polsko - niemieckiemu.

Deutsche Tageszeitung 25.IX przynosi informacje Ost-Expressu o projektowanem w Polsce utworzeniu towarzystw eksportowych, które miałyby organizować i centralizować eksport produktów poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa. Dziennik podnosi z naciskiem, że towarzystwa te mają być finansowane w pierwszej linji przez rząd, a pozatem przez mający być utworzony specjalny bank eksportowy, który ma wciągać do tej akcji kapitał prywatny. Dziennik pisze: Decyzje te wskazują wyraźnie, że Polska już teraz w chwili, gdy rokowania handlowe są zaledwie w zaczątku, uruchamia wszystkie sprężyny, aby przygotować zwiększenie swego eksportu do Niemiec. Dziennik nazywa zarządzenia te przygotowaniem i organizowaniem na wielką skalę dumpingu i nawołuje opinję niemiecką, aby zrozumiała zarządzenia wspomniane, jako ostrzeżenie. Każde ustępstwo na rzecz eksportu polskiego — kończy „Deutsche Tageszeitung" — uzyskuje w świetle tych przygotowań polskich dwukrotnie, a nawet trzykrotnie większe znaczenie.

Vossische Ztg. 25.IX omawia trudności, na jakie natrafiają rokowania handlowe, które znajdują się obecnie w punkcie zwrotnym. Daje to sposobność wszystkim przeciwnikom porozumienia po stronie polskiej do ożywionej agitacji. Kierowniczą rolę przytem odgrywają opozycjoniści z prawicy, którym mowa Hindenburga na Górnym Śląsku posłużyła jako asumpt do ostrych wystąpień przeciwko dopuszczeniu do osiedlania się Niemców w Polsce. Dziennik omawia w d. c. i inne głosy wymierzone przeciwko ustępstwom na rzecz Niemiec i podkreśla, że ujemny bilans handlowy, mowa Hindenburga oraz dyplomatyczne trudności, w jakich Polska znalazła się obecnie z powodu Nadrenji, łącznie z powyższemi głosami opozycji nie mogą nie wpływać na nastrój rządowych sfer w Polsce.

Korespondenz „Genf" 19.IX. K. Mertens omawia sprawę Pomorza polskiego i Wilna, przytem dołącza mapkę etnograficzną Pomorza i Wielkopolski, wydaną w 1913 r. przez „Ostmarkenverein", która dowodzi polskości tych terenów. Autor zaznacza, że niedawno temu pewne koła zbliżone do rządu niemieckiego wysunęły projekt, aby Niemcy poparły federację Litwy z Polską wzamian za otrzymanie Pomorza polskiego. Podobne rozwiązanie — zdaniem autora — nie jest prawdopodobne. Autor wskazuje na to, jak dalece sąsiednie państwa są zainteresowane obu temi sprawami, przyczem zaznacza, że Litwa znajduje się w trudnem położeniu gospodarczem nie dlatego, że Wilno jest polskie, tylko dlatego, iż państwo to zamknęło granicę do Polski. Podobnie Prusy Wschodnie, których z powodu propagandy niemieckiej za odebraniem Polsce Pomorza, Polska unika i nie korzysta z portu w Królewcu, ponoszą szkody z powodu naprężenia atmosfery polsko - niemieckiej. Jeżeli przeto położenie Prus Wschodnich wymaga porozumienia Niemiec z Polską, to nie chodzi tu o porozumienie w sprawie t. zw. korytarza", tylko w sprawie uregulowania stosunków handlowych. Autor dochodzi w końcu do wniosku, że traktat handlowy przyczyni się do uspokojenia atmosfery, a państwa zachodnie łącznie z

Niemcami siłą rzeczy muszą ułożyć swój stosunek do Rosji. Wówczas zaś wobec doniosłości zagadnienia porozumienia zachodu ze wschodem cała rozpętana agitacja około Wilna i korzytarza całkowicie zamilknie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Venkov 25.IX na podstawie cytaty z prasy polskiej dowodzi, że Polska doznała rozczarowania przy pertraktacjach mocarstw w sprawie opróżnienia Nadrenji. Obawy Polski przed rewizjonistycznemi dążeniami Rzeszy oraz mowa Hindenburga, wygłoszona w Opolu, są wystarczającemi powodami, by Polska poczęła szukać zabezpieczenia w innym kierunku. Dziennik uważa, że na pierwsze miejsce wysuwa się pod tym względem Rosja i zaznacza, że czas już, by Polska przyjęła dłoń, wyciągniętą do niej z Pragi.

Narodni Politika 13.IX zamieszcza wywiad z bawiącym tu metropolitą cerkwi prawosławnej w Polsce Dionizym. Metropolita oświadczył, że stosunek autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce do Kościoła katolickiego jest jaknajlepszy. Pewne trudności wyłaniają się w Małopolsce Wschodniej, gdzie wśród Unitów prawosławie zyskuje sobie coraz liczniejszych zwoleników, a ustawodawstwo kościelne tam obowiązujące zmianę religji znacznie utrudnia. Pozatem daje się też odczuwać brak księży prawosławnych. Zaznaczył przytem metropolita, że Konstytucja polska zapewnia prawosławiu pełną swobodę rozwoju. Wreszcie podkreślił metropolita zupełną niezawisłość cerkwi prawosławnej w Polsce od cerkwi rosyjskiej.

Slovak 23.IX w koresp. z Warszawy omawia przemówienie Wojew. Józewskiego i zaznacza, że jest ono dowodem, iż polskie sfery rządowe zaniechały dążenia do pozyskania Ukraińców we Wschodniej Małopolsce, a przeniosły akcję na Wołyń, gdzie poziom społeczeństwa ukraińskiego jest niższy. Wojewoda Józewski cieszy się jako były minister rządu Petlury dużem poważaniem wśród Ukraińców, ale zapewne polski rząd nie osiągnie zamierzonego celu, gdyż ukraińskie dążenie do niepodległości czyni stale postępy w świadomości narodu.

Frankfurter Zeitung 9.IX opublikował w rubryce feljetonowej „List z Polski", pióra Józefa Rotha, zajmujący się mniejszością niemiecką w Polsce.

Na wstępie wychwala autor posłanictwo kulturalno-cywilizacyjne Niemców, porozrzucanych po wszystkich krajach świata, jako też ich zdolność pogodzenia wierności i przyznawania się do swej narodowości z chęcią służenia państwu, którego są obywatelami. To też mniejszość niemiecka w Polsce, stanowiąca rzekomo 3,04% całej ludności Rzeczypospolitej, należy — zdaniem autora — do tych grup mniejszości narodowych, które najbardziej lojalnie odnoszą się do nowej państwowości polskiej.

Przechodząc następnie do wyliczenia ilościowej siły i partyjnej struktury niemieckiego przedstawicielstwa parlamentarnego w Sejmie i Senacie polskim, podkreśla autor zgodność postępowania wszystkich partyj niemieckich, gdy chodzi o obronę żywotnych kwestyj mniejszości niemieckiej. Jak wszędzie, tak i Niemcy, osiedleni w Polsce, wykazują swój pęd organizacyjny w postaci licznych „Verein'ów" i innych związków oświatowych i zawodowych; państwo polskie winno się okazać wdzięczne, że dzięki tak silnej inicjatywie prywatnej Niemców, nie potrzebuje się troszczyć o materjalny dobrobyt i duchowy rozwój obywateli niemieckich.

W d. c. autor twierdzi, że nieporozumienia i scysje między dwoma omawianemi narodami są często w zbyt jaskrawem świetle przedstawiane przez dzienniki. Mniejszości niemieckiej znacznie lepiej powodzi się w Polsce od chwili objęcia rządów przez marsz. Piłsudskiego. Wdzięczność należy się jego poczuciu sprawiedliwości oraz przekonaniu, że mniejszość niemiecka stanowi dodatni materjał państwowotwórczy. O ile zaś przychodzi do naruszeń praw mniejszościowych w obecnym jeszcze okresie, to są to tylko pozostałości z poprzednich czasów. Istnieją wprawdzie w Polsce tendencje, zdążające do asymilacji obcych elementów narodowych z otaczającym ich polskim. Zachodzi też niebezpieczeństwo zupełnego zlania się kolonistów niemieckich ze społeczeństwem polskiem. Jednakże taki stan rzeczy nie wyklucza nadziei, że osiedla niemieckie mogą mieć pozytywne cele na przyszłość. Zadania te, zdaniem autora, są tajemnicze, myśli jednakże, że będą posiadały charakter humanitarny.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE

The Morning Post 22.IX. Koresp. z New Yorku pisze, że według tamtejszych wiadomości, ma być wysłana zaraz po powrocie prez. Coolidge'a do Waszyngtonu b. ostra nota do Paryża i Londynu, potępiająca w sposób zdecydowany tajne porozumienie morskie anglo - francuskie. Treść noty ma być następująca: 1) Stany Zjedn. będą kontynuowały wykonanie programu budowy 23 krążowników o pojemności 10.000 tonn, uzbrojonych w 8-calowe armaty; 2) Sesja przygotowawczej konferencji w sprawie zbrojeń, jaka się miała odbyć w Genewie będzie odwołana; 3) Dalsza redukcja tonnażu zostanie wstrzymana do czasu konferencji mocarstw w Waszyngtonie, jaka się ma odbyć w roku 1931 celem omówienia kwestyj powstałych z umowy w sprawie zbrojeń z 1922 roku oraz celem określenia nowych granic zbrojeń; 4) Francja i Anglja winny zgodzić się na propozycję amerykańską, że ogólny tonnaż nie może przekraczać 300.000 tonn i że każde państwo winno mieć prawo budowania okrętów o dowolnej pojemności do 10.000 tonn, stosownie do uchwał konferencji waszyngtońskiej.

The Morning Post 22.IX. Koresp. dypl. pisze, że chociaż żaden oficjalny komunikat nie może być wydany w związku z dokumentem należącym do innego rządu, to jednak niema powodu wątpić, że dokument jest autentyczny. Zdaniem korespondenta ujawnienie treści porozumienia anglo - francuskiego nie przyniesie żadnej szkody. Koresp. przypuszcza, że gdyby istniało jakieś porozumienie w sprawie sił powietrznych lub podziału mórz na strefy wpływów, to

wszystko to byłoby ujawnione w tej poufnej korespondencji.

The Morning Post 22.IX. Koresp. z Paryża pisze, że rozmawiał ze stałym kierownikiem Quai d'Orsay, Filipem Berthelot, który powiedział, że Briand nie wysyłał żadnego listu do ambasadorów, któryby zawierał tekst porozumienia. Rząd francuski za zgodą rządu angielskiego wysłał do Waszyngtonu, Tokio i Rzymu tylko sprawozdanie z rozmów, które odbyły się w toku negocjacyj anglo-francuskich.

To, co powiedział Berthelot, dotyczy dokumentu, opublikowanego przez prasę Hearsta.

Należy więc przypuszczać, że dokument w jakiś nielegalny sposób został wydobyty z ambasady francuskiej w Waszyngtonie.

The Morning Post 22.IX. Koresp. z Paryża pisze, że projekt listu prez. Coolidge'a, jaki ma być skierowany do rządów Francji i Anglji, a opublikowany przez New York American, jest uważany w Paryżu jako falsyfikat i to w dodatku falsyfikat wykazujący ignorancję autora.

The Times 22.IX w art. wst. pisze, że wobec najróżnorodniejszych pogłosek, krążących dokoła kompromisu anglo - francuskiego byłoby daleko lepiej, gdyby rządy brytyjski i francuski były zapobiegły tym pogłoskom przez podanie do wiadomości treści porozumienia, którego celem jest usunięcie tych przeszkód, które spowodowały fiasco komisji rozbrojeniowej, nie zaś — jakieś spiskowanie przeciwko komukolwiek.

Zdaniem dziennika rewelacje prasy amerykańskiej nie zawierają nic nowego ponadto, co powiedzieli lord Cushendun i Briand w Genewie.

The Times 22.IX. Korespondent z Waszyngtonu pisze, że według oficjalnych wiadomości rząd Stanów Zjedn. nie poweźmie żadnych kroków w sprawie kompromisu anglo - francuskiego przed powrotem prez. Coolidge'a do Waszyngtonu. Ujawnienie tekstu kompromisu nie pozostanie prawdopodobnie bez wpływu na posunięcia rządowe w tej sprawie. Ambasada francuska do tej pory nie zaprzeczyła autentyczności opublikowanych dokumentów. Departament Stanu zdaje się uważać dokumenty te jako autentyczne.

The Daily Mail 22.IX pisze, że w oficjalnych kołach brytyjskich utrzymują, iż fakty dotyczące anglo - francuskiego kompromisu morskiego są zasadniczo zgodne z prawdą.

Journal des Debats 23.IX. Gauvain w związku z opublikowaniem w „New York Americain" dokumentu francuskiego w sprawie układu francusko-angielskiego pisze, iż należy raczej żałować rozgłoszenia sprawy tego układu, gdyż może to jeszcze bardziej skomplikować sytuację. Opozycyjne ustosunkowanie się Ameryki może doprowadzić do zniweczenia układu, gdyż Anglja obawia się wszelkich nieporozumień ze St. Zjednoczonemi. Tak więc obecnie nie sposób przeprowadzić ograniczenie zbrojeń na morzu, co jest zasadniczym składnikiem zagadnienia o ogólnem ograniczeniu zbrojeń.

Le Temps 23.IX w art. wst. podkreśla, iż fakt ogłoszenia treści dokumentu w sprawie porozumienia francusko - angielskiego miał wyraźnie na celu utrudnienie pertraktacji pomiędzy rządami w sprawie ograniczenia zbrojeń. Praktycznie jednak manewr ten nie będzie miał tego znaczenia, jakiego się w pewnych kołach spodziewano. To wystąpienie nie może bynajmniej skrępować działalności rządu francuskiego, który zawierając układ z Anglją uczynił to w duchu porozumienia i w dobrej wierze.

Le Quotidien 23.IX w związku z pogłoskami o zamierzonem jakoby odrzuceniu przez prezydenta Coolidge, układu francusko - angielskiego pisze: zarówno w Paryżu, jak i w Londynie dano do zrozumienia, że układ ten jest raczej projektem, i Ameryka może żądać wprowadzenia odpowiednich zmian i stawiać kontrpropozycje. Stany Zjednoczone poniosłyby wielką odpowiedzialność w wypadku uniemożliwienia przez nie układów, gdyż mogłoby to stać się początkiem okresu nowych zbrojeń światowych.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Algemeen Handelsblad 18.IX pisze, że należało oczekiwać, iż sojusznicy Francji będą śledzić rokowania z pewnym niepokojem. Artykuł powiada, że liczono, iż Francja będzie się starać o to, by za wcześniejszą ewakuację uzyskać gwarancje na wschodzie, lecz obecnie ma się tam wrażenie, że najzwyczajniej zapomniano o interesach wschodnich sąsiadów Niemiec. Wywołało to pewien przykry nastrój, szczególnie w Polsce. Benesz pragnie być zaproszony do rokowań. W Polsce panuje oburzenie, powiada artykuł, ponieważ kraj ten traktowano jako quantité négligeable i nikt nie pomyślał o zaproszeniu do rokowań przedwstępnych. Panowało z początku w Polsce wielkie zadowolenie z mowy Brianda, teraz jednak, gdy okazało się, że sprawa ewakuacji postawiona została oficjalnie na porządku dziennym, a Polskę stawia się zwyczajnie na uboczu, podczas gdy daleka Japonja bierze udział w rokowaniach wstępnych. Opinja polska bardzo jest zaniepokojona. Autor powiada, że francuscy przeciwnicy ewakuacji znajdą w nastrojach sojuszników wschodnich nowe argumenty do przeciwdziałania zadawalającemu rozwiązaniu.

WŁOCHY A GRECJA.

Il Popolo d'Italia 23.IX z okazji przyjazdu Venizelosa do Rzymu pisze o przyjaźni, łączącej Włochy z Grecją. Przyjaźń ta utrzymała się stale, niezależnie od następujących po sobie rządów, co dowodzi jej trwałości i siły. Jestto więc przyjaźń nie pomiędzy rządami, ale narodami. Aby zrozumieć jej doniosłość, dość zwrócić uwagę na współpracę Włoch i Grecji na morzu Śródziemnem. W portach greckich flaga włoska zajmuje pierwsze miejsce po własnych barwach. Bliskość geograficzna, wspólność morza, żywa wymiana — oto są powody serdeczności stosunków, niezakłóconych żadną chmurą. Pomiędzy Rzymem a Atenami niema żadnych kwestji nierozstrzygniętych, niepokojących. Oba państwa mogą pracować w zupełnem bezpieczeństwie i spokoju.

W Rzymie Venizelos będzie miał sposobność spotkać się również z ambasadorem tureckim i poruszyć kwestje ekonomiczne i polityczne, interesujące oba państwa. W tym względzie może liczyć na lojalną pomoc Włoch. Rząd włoski i grecki mają zgodne zapatrywania na uregulowanie spornych spraw grecko-

tureckich, co jest warunkiem koniecznym rozwoju stosunków gospodarczych na Wschodzie.

Z Rzymu Venizelos uda się do Paryża, a następnie do Belgradu. Między Grecją a Jugosławją pozostaje do załatwienia kwestja portu w Salonikach, którą zapewne Venizelos rozwiąże ze zwykłą zręcznością. Włoska opinja publiczna szanuje najzupełniej suwerenne prawa Grecji i nie wtrąca się do tego zatargu. Tem dziwniejsze wydają się sugestje pewnych dzienników francuskich, idące w tym kierunku, by Grecja, — dla przeciwwagi przyjaźni włoskiej, — uczyniła ustępstwa na korzyść Jugosławji. Włochy — w przeciwieństwie do stanowiska Francji — nie żądały żadnych ustępstw w Grecji na rzecz swej przyjaźni.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 21.IX, nawiązując do ogłoszenia ustawy o Radzie Państwa, której zadaniem będzie skodyfikowanie ustaw oraz rozważanie projektów nowych ustaw, pisze m. in.: Niektórzy sądzili, iż Rada Państwa w Litwie będzie pełniła funkcje tak zw. drugiej izby. Wydana ustawa wskazuje jednak na to, iż Rada Państwa w Litwie znacznie różni się od drugiej izby w tych krajach, gdzie one istnieją. Przysługują jej raczej prawa jurydyczne, nie zaś polityczne. Zrobiono to zupełnie rozmyślnie i celowo, gdyż praktyka życiowa niepodległej Litwy wykazała potrzebę takiej instytucji. Dotychczasowa główna instytucja ustadowawcza, — sejm, składał się przeważnie z polityków, nie zaś ze znawców prawa. Wskutek tego wydawano częstokroć ustawy z rozmaitych względów partyjno - politycznych, lecz nie kierowano się zasadami prawa i sprawiedliwości.

Rytas 22.IX w art. wst. (dr. L. Bistrasa) atakuje rząd Woldemarasa za to, iż pomimo niejednokrotnych z jego strony obietnic, zwleka dotychczas z wprowadzeniem w życie ogłoszonej dn. 25.V rb., konstytucji litewskiej. Dziennik wyjaśnia potrzebę, jaknajprędszego zwołania sejmu, motywując to stagnacją litewskiego życia politycznego oraz nienormalną sytuacją wewnętrzną. „Nowa konstytucja — pisze dziennik — została ułożona po myśli partji rządzącej; przeto też nie może być obecnie mowy o tem, że konstytucja krępuje inicjatywę rządu. Społeczeństwo litewskie oczekuje z niecierpliwością od rządu konkretnych prac, nie zaś pięknych słów lub czczych obietnic". Co się tyczy wydanej ustawy o utworzeniu Rady Państwa, to — według dziennika — pomimo ograniczonej kompetencji będzie ona mogła przynieść niejaką korzyść, jeśli przed wydawaniem odnośnych ustaw Rada Państwa będzie uprzednio informowała o zamierzonych projektach społeczeństwo, by zatwierdzone już ustawy, jak to było praktykowanie dotychczas, nie zjawiały się odrazu jak jakiś deus ex machina w „Wiadomościach Państwowych". Tylko twórcza praca rządu litewskiego — zdaniem Bistrasa — mogłaby wpłynąć na uregulowanie wzajemnych stosunków partji rządzącej z temi stronnictwami, które w rządzie udziału nie biorą i nie roszczą sobie do tego pretensji, lecz którym leży na sercu dobro kraju.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

De Telegraaf 15.IX zamieszcza korespondencję z Genewy, omawiającą stanowisko ministra Beelaertsa, Motty itd. w sprawie ewent. utworzenia stałej komisji mniejszościowej, a z drugiej stanowisko Francji, Polski i Czechosłowacji. Autor dowodzi, że obecny system jest wystarczający i, wyjąwszy kwestję optantów węgierskich, wszystkie inne sprawy mniejszościowe, przedkładane w ostatnich czasach Radzie, zostały pomyślnie załatwione. Autor wspomina m. in. o zabraniu głosu przez ministra Beelaertsa w sprawie petycji Volksbundu, która to uwaga wywarła przykre wrażenie wśród Polaków. Autor stara się wytłumaczyć intencje ministra Beelaertsa oraz wskazuje na to, w jak dokładny sposób zabezpieczone są prawa mniejszości w szeregu państw przez traktaty, gdy natomiast we Włoszech i w Niemczech sprawy mniejszościowe są wewnętrznemi. Autor konkluduje, że jeżeli pójdzie się jeszcze dalej, niż obecna procedura, to niezadługo nie mniejszości, lecz większości zaczną pukać do Ligi o zapewnienie swych praw.

The Daily Telegraph 22.IX. Koresp. z Tokio donosi, że „Dżdżi Szimpo" utrzymuje, iż posiada informacje jakoby rząd japoński był w posiadaniu danych o działalności wpływowych komunistów, przygotowujących kampanję propagandową na listopad na czas koronacji nowego cesarza; przygotowania te prowadzone są pod kierownictwem Trzeciej Międzynarodówki. Dziennik japoński utrzymuje, że rząd jest zdecydowany zastosować bardzo energiczne środki wobec agentów komunistycznych i zaryzykuje nawet zerwaniem stosunków dyplomatycznych z rządem sowieckim.

Prasa niemiecka wszystkich kierunków zgodnie podkreśla, że nowy komisarz Ligi Nar. dla W. M. Gdańska, p. Garvina jest z linji matki pochodzenia niemieckiego, a brat jego mieszka w Niemczech.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Quotidien 21.IX. Bertrand: La Confiance et la deroir. — 22.IX. Bertrand: A propos du budget de 1929. (Art. omawiające politykę wewnętrzną Francji). — Vivier: La Grèce négocie à la fois avec l'Italia et la Yougoslavie.

L'Ere Nouvelle 21.IX. A. Aulard: Où va la Russie.

✲

Deutsche Tageszeitung 22.IX. F. Schinkel. Der Nahe Osten. — Daweszahlungen und Kriegsschulden.

Hamburger Corespondent 22.IX. Polnische Gegenwart. (art. wst.).

Germania 24.IX. Nach den Genfer Besprechungen. — 25.IX. Kanzler Seipel und der Anschluss.

Berliner Tageblatt 25.IX. Dr. Ungern - Sternberg. Wie voll China regiert werden?

Vorwärts 25.IX. Dr. Artasches Abeghian. Amerika in Vorderasien.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.